

Spółeczny odbiór staropanieństwa w środowiskach miejskich i wiejskich na przełomie XX i XXI wieku

*Kiedy mówicie, że możecie kochać kogoś
przez całe życie, to tak jakbyście wymagali,
żeby jedna świeca paliła się, dopóki żyjecie.*

Lew Tołstoj

Streszczenie

W tradycyjnym społeczeństwie staropanieństwo stygmatyzowało kobiety pozostające bez więzów małżeńskich, które były zmuszone walczyć z upokarzającym je stereotypowym obrazem osoby skazanej na samotność z powodu braku zainteresowania ze strony mężczyzn. Postęp cywilizacyjny powoduje, że singielstwo staje się wyborem, w coraz mniejszym stopniu pejoratywnie postrzeganym przez opinię publiczną. Kobiety bezżenne przewyższają płę męską poziomem wykształcenia i dochodów, co pozwala im na nabywanie i posiadanie dóbr materialnych, swobodne korzystanie z czasu wolnego i samorealizację w sferze publicznej. Celem artykułu jest ukazanie ewolucji statusu od starej panny do singielki w perspektywie opinii publicznej i oceny singielek. Na podstawie badań empirycznych w województwie podkarpackim zweryfikowano tezę, że ewolucja postrzegania kobiet niewchodzących w związki małżeńskie oraz ich osiągnięcia zawodowe, warunki bytowe, aktywności społeczne i samopoczucie zależą od typu środowiska zamieszkania. Singielki z miasta wojewódzkiego osiągnęły wyższy poziom kariery zawodowej, wykazują większy udział w życiu publicznym, kulturalnym i towarzyskim, lepszą aktywność turystyczno-wypoczynkową i sportową w stosunku do mieszkających w mieście powiatowym i na wsi. Singielki w środowisku wiejskim są pod największym pręgiem opinii i komentarzy ze strony rodziny, środowisk zawodowych i kręgów towarzyskich, a przyczyny staropanieństwa wynikają u nich z braku kontaktów i z cech osobistych. Uzasadnienia środowiskowego nie ma jedynie postrzeganie przez singielki zalet i korzyści życia bez stałego związku, a także trudności i obciążeń wynikających z prowadzenia jednoosobowych gospodarstw domowych.

203

Słowa kluczowe: stara panna, singielka, wieś, miasto, opinia społeczna

* Uniwersytet Rzeszowski.

Wprowadzenie

Temat staropanieństwa, chociaż jest stary jak świat, pozostaje wciąż aktualny. Zagadnienie to stanowi przedmiot dociekań odmienny z punktu widzenia wielu nauk humanistycznych. Psychologów interesuje potrzeba tworzenia więzi i bliskich relacji, marketingowcy opracowują zestaw ofert usług dla singli, a socjologowie badają ich społeczny odbiór [Sobiczewska, Szumiec 2016: 213]. W tradycyjnym społeczeństwie staropanieństwo stygmatyzowało kobiety pozostające bez więzów małżeńskich, przynosiło im dyshonor, stanowiło ujmę, poddawało krytycznej ocenie, wskazując na defekty urody, brak majątności rodziny czy niski posąg. Pozostawanie w stanie wolnym z powodu braku kandydata na męża wynikało najczęściej ze słabego powodzenia u płci przeciwnej z podanych wyżej przyczyn lub braku zgody rodziny na przyjęcie nieodpowiedniego kawalera. Ustanowiona obyczajem bierność płci pięknej w staraniach matrymonialnych, dająca aktywność płci męskiej zwalniała pannę z odpowiedzialności za bezżeństwo, ale wskazywała na mankamenty panny, o którą nikt się nie starał lub starań zaprzestano. Kobiety niezakładające własnej rodziny były zależne od rodziny wstępnej. Zamieszkując u rodziców, rodzeństwa, posługiwały one przy prowadzeniu gospodarstwa domowego i rolnego, opiece nad dziećmi w rodzinie. Niższy był także status społeczny starych panien, które nie uczestniczyły na pełnych prawach w życiu publicznym, ponieważ konwenanse nie pozwalały im na wychodzenie bez partnera na wydarzenia w środowisku lokalnym. Ponadto stare panny narażane były na nieustanne pytania o perspektywy zamążpójścia bądź były swatane przez osoby trzecie, a w starszym wieku – napiętnowane za stan bezżeństwa. Dla rodziny stara panna była podporą, będąc w wieku produkcyjnym, ale stawała się zbędna przy nadmiarze rąk do pracy w gospodarstwie rolnym, a ciężarem – w starszym wieku.

Wraz z niezwykle dynamicznym postępem cywilizacyjnym obserwuje się przemiany obyczajowe dokonujące się w znacznie wolniejszym tempie. Na przestrzeni jednego pokolenia zauważa się w tym zakresie znaczne zmiany mentalnościowe, widoczne nawet u starszych osób. Samodzielne kobiety, niezamężne z wyboru nie są już pejoratywnie postrzegane przez opinię publiczną. Często przewyższają one równolatków płci męskiej poziomem wykształcenia i dochodów, stopniem awansu zawodowego i społecznego. Pozwala im to na prowadzenie jednoosobowego gospodarstwa domowego, nabywanie i posiadanie dóbr materialnych, swobodne korzystanie z czasu wolnego, samorealizację w sferze publicznej.

Celem artykułu jest ukazanie ewolucji statusu starej panny i singielki w perspektywie opinii publicznej i oceny kobiet niezamężnych. Postawiono tezę, że ewolucja postrzegania kobiety niewchodzącej w związek

małżeński i jej samopoczucie jako osoby żyjącej w pojedynkę zależy od typu środowiska zamieszkania.

W części teoretycznej artykułu wyjaśniono społeczny kontekst ewolucji pojęcia od staropanieństwa do singielstwa. Przedstawiono także okoliczności i uwarunkowania różnic w traktowaniu singielstwa w ponowoczesnym społeczeństwie w stosunku do staropanieństwa w społeczeństwie tradycyjnym. W części empirycznej zaprezentowano wyniki autorskich badań dotyczących sytuacji kobiet żyjących w pojedynkę w opinii społecznej i w ich odbiorze. Badania przeprowadzano techniką wywiadów w dekadzie 2006–2017 w województwie podkarpackim. Problematyka postrzegania staropanieństwa w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym była jednym z zagadnień badań terenowych w 2006 roku przy zastosowaniu wywiadu kwestionariuszowego. Natomiast uwarunkowania i skutki wyboru drogi życiowej kobiet niewchodzących w związki małżeńskie stanowiły przedmiot wywiadów ze scenariuszem z singielkami na wsi, w mieście powiatowym i wojewódzkim w 2017 roku.

Do badań wybrano metody jakościowe, ponieważ w badaniach ilościowych ujawnia się jedynie prawidłowości przejawiania się zjawisk masowych, a trudniej wydobyć motywacje postępowania badanych osób. Ponadto płytkie, zdawkowe pytania sondażu nie uchwycą wątków analitycznych, istoty przemian życia w pojedynkę. Natomiast kafeteria w pytaniach ankietowych sugeruje wybór odpowiedzi nie zawsze w zgodzie z prawdą, ze względu na intymność sfery uczuciowej i seksualnej.

Można jednak dostrzec pewne mankamenty pojawiające się przy badaniu niniejszej problematyki stosowanymi dotychczas tradycyjnymi technikami badań jak sondaże, ankiety, wywiady. Nie zapewniają w wystarczającym stopniu pożądanych danych dotyczących istotnych kwestii motywacji kierujących kobietami decydującymi się na życie w pojedynkę czy okoliczności pozostawania w stanie panieńskim. Bariera obecności osoby przeprowadzającej badanie może bowiem hamować szczerość wypowiedzi, prowadząc do niechęci ujawniania swojej sfery intymnej, motywacji swoich decyzji czy ocen swojego stanu wolnego przez rodzinę, środowisko zawodowe i towarzyskie. Niektóre respondentki mogą niechętnie ujawniać opinie, jakie słyszą na swój temat w związku z ich statusem cywilnym. Wiele kobiet nie wyraża zgody na przeprowadzenie z nimi badań o ich życiu prywatnym, zasłaniając się ochroną danych osobowych.

Z tradycyjnych technik badawczych pożyteczna może okazać się analiza treści publikowanych w magazynach kobiecych, periodykach poświęconych życiu społecznemu czy innych wydawnictwach nienaukowych. Badania naukowe nad zagadnieniami singielstwa wymagają nowego podejścia metodologicznego w zakresie technik badawczych. Nowoczesne nośniki

elektronicznej łączności stanowią bazę pozyskiwania danych dotyczących życia singli. Otworem stoją fora internetowe, blogi, strony, portale, posty na Facebooku czy SMS-y, e-maile, spoty na YouTube'ie, gdzie istnieje kopalnia wyznań, wypowiedzi, pamiętników, relacji, z których w sposób pośredni i bezpośredni można szczegółowo dowiadywać się o meandrach życiowych singli.

Spółeczny kontekst singielstwa

Wraz ze zmierzchem starej epoki zanika określenie „stara panna” i jest zastępowane słowem „singielka”. Nie jest to jednak wprost jednoznaczny zamiennik. Pojęcie singielki jest o wiele bardziej pojemne i oznacza życie w pojedynkę nie tylko z powodu niewychodzenia za mąż i pozostawania w stanie panieństwa na całe życie lub przez dłuższy okres. Singielki to także kobiety po rozwodzie, wdowy, dziewczyny żyjące w pojedynkę, ale jeszcze w okresie wczesnej młodości przed upływem średniego wieku zawieralności małżeństw. Podwyższył się wiek nowożeńców, mediana wieku dla kobiet wynosi około 27, a dla mężczyzn – 29 lat. Statystyki ukazujące liczbę singielek nie charakteryzują więc zjawiska życia w pojedynkę w stopniu porównywalnym do zjawiska staropanieństwa. Struktura ilościowa singielek zawiera bowiem o wiele większą liczbę kobiet żyjących obecnie samodzielnie aniżeli kobiet określanych kiedyś mianem starych panien.

Również struktura jakościowa singielstwa i staropanieństwa nie jest tożsama, biorąc pod uwagę sferę życia intymnego. Bowiem staropanieństwo oznaczało nie tylko brak męża, ale także brak mężczyzny w życiu kobiety. Brak swobód obyczajowych ograniczał lub uniemożliwiał posiadanie nieformalnego partnera, z którym kobietę łączyły intymne stosunki. Obecnie singielki sensu stricto (niezameżne) częściej niż dawniej stare panny pozostają w nieformalnych związkach z mężczyznami, z którymi łączy je życie intymne. Żyją one w jednoosobowych gospodarstwach domowych, ale niekoniecznie samotnie, ponieważ istnieje wiele współczesnych modeli związków partnerskich opisywanych przez Tomasza Szlendaka, socjologa rodziny [2012].

Mia deLurk zauważa:

Singlem jeszcze nikt się nie narodził. Singlem człowiek się staje, a raczej doraża do bycia nim. Jest to proces, swoista ewolucja, nader świadoma, nieprzypadkowa transformacja, która urasta do rangi priorytetu, której nadajemy przymioty oraz cechy, by była prawdziwsza, niż jest w rzeczywistości. Wmawiamy sobie, że jesteśmy wolni i silni jak ptaki. Ale w głębi duszy jesteśmy gatunkiem stadnym i potrzebujemy czyjejś miłości. Jesteśmy jednak dobrzy w udawaniu [2013: 8].

Bycie singlem nie jest świadomym wyborem i nie leży w planach życiowych większości kobiet, lecz skłania je do tego pragnienie samorealizacji, świadczące o wyjątkowej tożsamości. Czynnikiem determinującym udane życie w pojedynkę nie jest autonomia. Jest ona skutkiem zmagania o stworzenie sobie warunków umożliwiających takie życie [Trimberger 2008: 177]. Życie w pojedynkę jest rezultatem realizacji wartości wynikających z indywidualizmu, życia rodzinnego oraz środowiska towarzyskiego [Czernecka 2014].

Decyzje podejmowane w życiu dorosłym przy wchodzeniu w nowe role społeczne są efektem przekazywanego genotypu, ale i wychowania oraz socjalizacji przebiegających w wielu instytucjach społecznych. Dużą rolę odgrywają w tym niewątpliwie wzorce wynoszone ze środowiska rodzinnego. Na przestrzeni lat ulega zmianie zakres wypełniania funkcji socjalizacyjnych w rodzinie, która w okresie globalizacji przekształca się z rodziny trójpokoleniowej w nuklearną, a często niepełną w związku z migracjami ekonomicznymi rodziców. Wypełnianie przez rodziców funkcji socjalizacyjnych rodziny, kształtujących system wartości młodego pokolenia, uzupełniane w rodzinie wielopokoleniowej przez dziadków, w rodzinie współczesnej spada na instytucje otoczenia rodziny [Tyszka 1974: 162–164; Adamski 1982: 49–63, 208–220; Pielkova 2001: 255–259]. Szczególnie duże zmiany w realizacji funkcji socjalizacyjnej zaszły w rodzinach wiejskich, gdzie zgodnie z ideałem wychowawczym tradycyjnej rodziny przygotowywano dzieci do zaspokojenia potrzeb gospodarstwa rolnego i społeczności lokalnej [Tryfan 1985: 61–63]. Zasygnalizowane zmiany funkcji socjalizacyjnych rodziny mogą mieć wpływ na powiększanie skali singielstwa.

Jednakże przemiany, jakie zachodzą w rodzinach na naszych oczach, dotyczą także wielu innych aspektów ich funkcjonowania w kontekście życia w pojedynkę. Socjolog Ulrich Beck i Elizabeth Beck-Gernsheim uznają, iż jest to wynikiem procesów nazwanych przez nich drugą nowocześnieścią, mającą swój początek w końcu lat 70.; cezurą czasową jest zmierzch epoki industrializacji, czyli pierwszej nowocześnieści. Spośród cech drugiej nowocześnieści (globalizacja, ekonomia ryzyka, zatarcie podziału na naturę i kulturę) zinstytucjonalizowana indywidualizacja prowadzi do normalizacji zróżnicowania rodzin. Dzieje się tak dlatego, że prawo nie jest dziś stosowane do form życia zbiorowego, lecz do jednostek. Jednostka jest podstawowym ogniwem reprodukcji społecznej. Rodzina została okradziona przez rynek i instytucje publiczne z wielu funkcji. Trzy procesy separacji (separacja seksu od miłości, małżeństwa od rodzenia dzieci, małżeństwa od rodziny) doprowadziły do nowego porządku sentymentalnego. Miłość utraciła swoją niewinność i przekształciła się w konsumpcyjną utopię. Małżeństwa jako czyste związki

zawierane dla samego związku i przyjemności kończą się wraz z zakończeniem satysfakcji dla którejś ze stron. Obowiązująca w tych związkach miłość współbieżna, dająca przyjemność, rozkosz, z założenia nie jest na zawsze, nie musi być monogamiczna ani heteroseksualna. W związku z tym wszystkie współczesne alternatywne formy rodziny (niby rodziny: single, *DINKS* – *Double Income No Kids* – podwójny dochód żadnych dzieci, układy sieciowe seniorów, samotni rodzice, trwali kohabitanci, homorodziny, rodziny wizytowe, macierzyństwo na odległość, grona przyjacielskie, rodzinne patchworki) nabywają tych samych uprawnień. Jednostka decyduje przez samodzielne wybory, która z tych struktur jest dla niej rodziną. Wpłynęły na to wielkie transformacje: indywidualizacja w zakresie punktów odniesienia, prywatyzacja w zakresie norm i pluralizacja w zakresie modeli życia. Ludzie nie definiują siebie i swoich rodzin w odniesieniu do grup, lecz do samych siebie, swoich potrzeb, aspiracji i ambicji. Na zasadzie „zrób-to-sam” powstają rodziny negocjowalne, obieralne i zmultiplikowane. Nie pozbawiłoby to jednak socjologów problemu terminologicznego, ponieważ osoby w nieformalnych związkach żyją pod jednym dachem, a zaślubieni mieszkają osobno. Zaciera się więc ostry podział na singli i żyjących w związkach. Każda pojawiająca się forma regulacji życia seksualnego jest traktowana jako nieznaczne odstępstwo od „normalnej rodziny”. Pozostawanie bez partnera to krótkotrwały okres między jednym a drugim związkiem, rozwód to wstęp do następnego małżeństwa, nieposiadanie dzieci to odłożenie decyzji o prokreacji [Szlendak 2012: 396–410, 458–466, 471–506]. W obecnych czasach pozostawanie bez pary to nie stabilna i trwała forma życia, ale sytuacja tymczasowa wynikająca z fluktuacji stałych związków i wzrostu liczby intymnych relacji w ciągu życia lub przejściowy etap w poszukiwaniu odpowiedniej osoby do stałego związku [Paprzycka, Izdebski 2016: 11]. Etap ten podlega wydłużaniu wraz z zanikiem wpływu rodziny na dobór małżonka oparty na konwenansach społecznych oraz statusie majątkowym i zastąpieniu go przez dobór według własnych upodobań i oczekiwań [Łobodzińska 1975: 235].

W płynnej nowoczesności singielstwo uzależnione jest od autodefinicji jednostki jej stylu życia. Single nieżonaci lub po rozwodach mogą wieść życie twórczego samotnika rezygnującego z seksu, żyć w nieformalnych związkach na odległość lub pod jednym dachem. Według definicji Emilii Paprzyckiej single to ludzie bezdzietni, nieżonaci, niezamężni, po rozwodzie, prowadzący samodzielnie lub ze współlokatorami gospodarstwo domowe, z którymi nie pozostają w wyłącznym związku seksualnym [Szlendak 2012: 466]. W badaniach socjologicznych dotyczących singielstwa stosuje

się kryteria aktualnego stanu cywilnego i samodzielności ekonomicznej [Paprzycka, Izdebski 2016: 12].

Konstruowany jest pozytywny obraz singielki jako osoby zadowolonej i szczęśliwej, mającej satysfakcjonującą pracę, niezależność materialną, prowadzącej życie seksualne bez stałego partnera, utrzymującej kontakty z dalszą rodziną i korzystającej ze wsparcia sieci przyjaciół dla zapewnienia bliskości i bezpieczeństwa [Szlendak 2012: 467]. „Życie jako singielka może przynieść chwile wielkiego szczęścia. Potrzeba jednak odrobiny cierpliwości, wiary w siebie, nieco zaradności i wielu dobrych przyjaciół” [Gucci 2010: 6].

Współczesne singielki zmuszone są walczyć z upokarzającym je, wychodzącym z użycia, ale przywołującym negatywne konotacje i nadal pokutującym w Polsce, stereotypowym obrazem starej panny, samotnej z powodu braku zainteresowania ze strony mężczyzn. Pogardliwość etykiety staropanieństwa uwarunkowana była sugestią o niedoskonałościach fizycznych i niskim statusem społeczno-materialnym starych panien, które uznawano za kobiety nieszczęśliwe z powodu samotności, żyjące w odosobnieniu neurotyczne samotnice, które jako nieudacznicze swoje niepowodzenia w życiu osobistym rekompensują całkowitym oddaniem się pracy. Zdaniem wyżej cytowanej socjolog Ellen Kay Trimberger singielstwo wzmacnia instytucję małżeńską, ponieważ możliwość wyboru przez kobiety stanu cywilnego sprawi, że w związek małżeński wstąpią tylko te, które go pragną [Trimberger 2008: 11, 20–25; Szlendak 2012: 469–470; Sobiczewska, Szumiec 2016: 211–212]. Być singlem to coś lepszego niż małżeństwo. Jest się niezależnym, można robić to, na co ma się ochotę, jechać, gdzie się chce, doświadczać wolności, ale przychodzą też wątpliwości [Szkodoń 2012: 9].

Grupa singli stanowi wyzwanie dla polityki społecznej, gdyż systemy emerytalne oparte na zastępowalności pokoleń nie będą mieć podatników w kolejnych latach [Szlendak 2012: 471]. Single są tematem również powieści ukazujących pojedyncze doświadczenia osób prowadzących styl życia w pojedynkę [Rebizant-Siwiło 2010; Goldstein 2012].

Wnioski z badań terenowych

Postrzeganie staropanieństwa

W powiecie mieleckim na Podkarpaciu przeprowadzono autorskie jakościowe badania terenowe dotyczące przemian społeczno-ekonomicznych w wyniku transformacji ustrojowej. Wśród pytań w kwestionariuszu wywiadów standaryzowanych skierowanym do 169 respondentów ze środowisk

wiejskich i 144 respondentów z miasta powiatowego postawiono zagadnienie postrzegania sytuacji kobiet o statusie staropanieństwa [Leśniak-Moczuk 2008: 164–166]. Odpowiedzi badanych mieszkańców wsi i miasta świadczą o interpretacji tego zagadnienia w kategoriach problemów społecznych. Respondenci w wieku starszym jako stali mieszkańcy wsi mają dużą skalę porównawczą przy ocenie zmian wiejskiego życia społecznego. Według ich szacunków w miejscowościach przez nich zamieszkiwanych problem staropanieństwa i starokawalerstwa miał szerszy zasięg w minionym ustroju socjalistycznym w porównaniu do czasów współczesnych. Dotyczył on w głównej mierze mężczyzn, którym trudniej było zdobyć na stałe kobietę preferującą wiejskie życie, mającą do wyboru możliwość emigracji do pobliskiego miasta. Rozwój przemysłu i osiedlowego budownictwa mieszkaniowego wchłaniał młodzież kształcącą się w szkołach przyzakładowych. Młode kobiety pochodzące ze wsi miały większą swobodę w wyborze miejsca swojego pobytu aniżeli młodzi mężczyźni, synowie właścicieli drobnych gospodarstw domowych, ponieważ w tradycji wiejskiej byli oni spadkobiercami ziemi, tzw. ojcowizny. Ponadto młode kobiety były wytrwalsze w zdobywaniu wykształcenia niezbędnego do awansu społecznego.

Ówczesne możliwości kontaktów społecznych ograniczały się do zasięgu kilku pobliskich miejscowości, dlatego w związki małżeńskie wchodziły osoby zamieszkujące daną wieś, parafię, gminę, rzadziej powiat. Mniej było także potrzeb i motywacji do poruszania się w szerszej przestrzeni społecznej, wiejska społeczność lokalna stanowiła bowiem samowystarczalną wspólnotę. Praca zawodowa łączona z gospodarstwem domowym w miejscu zamieszkania bądź przejazdami do pobliskich miejscowości sprzyjała stabilizacji stałych kontaktów zawodowych przeradzających się często w towarzyskie. Małe potrzeby kulturalne ludności wiejskiej o niskim poziomie wykształcenia były zaspokajane głównie w ośrodkach kultury gminy i parafii. Czyste środowisko ekologiczne nie sprzyjało wyjazdom turystycznym i wypoczynkowym, na które rodziny wiejskie nie miały funduszy, dostęp do tej infrastruktury, finansowanej głównie przez zakłady przemysłowe, był zresztą ograniczony. Okoliczności te wpływały na przestrzenne ograniczanie „rynku matrymonialnego”. Do tych uwarunkowań dochodził habitus tradycji i zasad postępowania wynikających z wiary katolickiej. Aktywni w staraniach matrymonialnych powinni być jedynie mężczyźni, ponieważ tradycja nakazywała kobietom bierność. Przejawiało się to w zwyczaju oczekiwania w domu rodzinnym panny na spotkania z przychodzącym z wizytą kawalerem oraz wychodzeniem z domu w jego towarzystwie. O ile stopniowo poszerzało się samodzielne wychodzenie z domu w miejsca publiczne panien, o tyle ich wizyty w domu kawalera były piętnowane, a nawet niedopuszczalne przed obrzędem zaręczyn.

Respondenci wskazali na większy rygoryzm norm obyczajowych w stosunku do kobiet aniżeli do mężczyzn. Wraz z postępem cywilizacyjnym ulegają zwiększaniu swobody obyczajowe kobiet. Ale większa tolerancja wobec zachowań niezamężnych kobiet istnieje w społecznościach miejskich, a nie wiejskich, chociaż w obu środowiskach następują znaczące zmiany. Respondentom zadano pytanie, czy samotnym kobietom wypada wychodzić bez partnera lub innej osoby towarzyszącej w miejsce publiczne o charakterze kulturalnym czy rozrywkowym. Aprobatę na tak postawione pytanie w odniesieniu do czasów przed transformacją ustrojową wyraziła jedna czwarta badanych na wsi i jedna trzecia w mieście. Tolerancja ta wzrosła w obu środowiskach na początku lat dwutysięcznych do 60% na wsi i 80% w mieście. Pozostawanie w stanie beżennym było piętnowane przez opinię społeczną ze względów ekonomicznych i społecznych. Stary kawaler czy stara panna jako spadkobiercy gospodarstwa rolnego nie mogli zapewnić ciągłości jego funkcjonowania, a jednoosobowe prowadzenie gospodarstwa rolnego i domowego obniżało jego wydajność i potencjalne dochody. Kobiety samotne będące w starszym wieku nie miały zapewnionej subsydiarnej opieki od osób z własnej rodziny i w przypadku braku pomocy bliskiej rodziny stawały się ciężarem opieki społecznej, a także obiektem wsparcia sąsiedzkiego [Leśniak-Moczuk 2008: 405–428].

Singielki same o sobie

Po 10 latach od cytowanych wyżej badań powrócono do tej tematyki, ale nie badano opinii publicznej o staropanieństwie, lecz zwrócono się do kobiet je przeżywających. W doborze próby do badań jakościowych za pomocą kwestionariusza wywiadu brano pod uwagę zróżnicowanie traktowania staropanieństwa w perspektywie środowiskowej i czasowej. Według pierwszego kryterium dobrano respondentki zamieszkałe w mieście wojewódzkim (MW5), w mieście powiatowym (M3) i na wsi (W4). Zgodnie z drugim kryterium do wywiadów poproszono 4 kobiety w wieku emerytalnym (63–96 lat) oraz po 4 kobiety po 50. i po 40. roku życia.

Struktura wykształcenia respondentek przedstawia się następująco: pięć z nich studiowało farmację, filozofię, poligrafię, prawo i romanistykę, cztery są po wykształceniu średnim ekonomicznym i budowlanym, a trzy – po zasadniczym.

Na ścieżki kariery zawodowej miało wpływ wykształcenie i miejsce zamieszkania respondentek. Awans najstarszej z nich (MW96) z miasta wojewódzkiego przebiegał od maszynistki, referenta, księgowej do głównej księgowej, bieglej księgowej i rewidenta, (MW69) od stażysty edytora po dyrektora ds. technologii poligraficznej, (MW68) od referenta do specjalisty

ds. przygotowania inwestycji, (MW50) nauczyciel i (MW45) nauczyciel korepetytor, tłumacz z własną działalnością gospodarczą. W miastach powiatowych jedna respondentka (M44) obejmowała stanowisko kierownicze jako farmaceuta, druga (M48) przebywała na emigracji zarobkowej w Wielkiej Brytanii, pracując fizycznie w gastronomii i w ośrodkach pomocy społecznej, a trzecia (M63) wykonywała zawód salowej. Jedna respondentka ze wsi w pozostawiała w gospodarstwie rolnym rodziców (W52), a trzy łączyły na roli pracę z zatrudnieniem w charakterze księgowej (W58), kadrowej (W49) i pracownika fizycznego w przedsiębiorstwie (W59).

Wszystkie badane singielki wywodzą się z wielopokoleniowych rodzin (od 2 do 8 członków), a same prowadzą jednoosobowe gospodarstwa domowe. Połowa z nich ma siostrę lub brata, cztery – dwoje rodzeństwa, a dwie – troje. Singielstwo w bliskiej rodzinie występowało u wszystkich respondentek z miasta wojewódzkiego, u trzech z miasta powiatowego, a na wsi nie miało miejsca, natomiast rozwody w bliskiej rodzinie pojawiały się najczęściej u respondentek z miast powiatowych (8), z wojewódzkich (3) i ze wsi (2). Wiek pobrania się rodziców respondentek rozciągał się dla matek od 18–19 lat (2), 20–22 lat (6) do 25–27 lat (4), dla ojców na wsi od 20–23 lat (3), 25–27 lat (3), 30 lat z miast (4), 45 i 50 lat z miast (2). U siedmiu respondentek rodzice dożyli złotych godów, u jednej diamentowych, u dwóch liczba lat pożycia przekroczyła 40 lat i u dwóch 20 lat. Rodzice 10 respondentek wywodzili się ze wsi, w tym 4 rodziny wyemigrowały do miasta. Rodzice respondentek ze wsi byli rolnikami, czterech respondentek – to robotnicy, a wśród pozostałych był rodzic pełniący funkcje wójta i pracujący jako inżynier, księgowa, lekarz i farmaceuta. Tylko ojciec jednej respondentki z miasta w jego wiejskim środowisku był działaczem społecznym.

Zdecydowana większość badanych kobiet pozostających w stanie pannieńskim (85%) odrzucała propozycje małżeństwa. Respondentka ze wsi (W49) nie wykazywała chęci umawiania się na spotkania, a także próby swatania przez znajomych. Wszystkie badane singielki z małych miast miały sympatie i wchodziły w młodości w nieformalne krótkotrwałe związki, a w okresie dojrzałości żyły w związkach wolnych. Wykształcone kobiety wielkomiejskie, szczególnie te zajmujące wysokie stanowiska, świadomie wybrały życie w pojedynkę ze względu na brak odpowiednich kandydatów. Jedna z nich (MW45) odrzuciła 17 propozycji matrymonialnych, innej (MW96) oświadczyło się ponad 10 panów. Ta ostatnia chętnie wspomina starania o jej rękę. Była urodziwą dziewczyną i miała wielkie powodzenie u płci męskiej. Spotykała się z wielbicielami, chodziła z nimi na koncerty, spacer, randki. Wielu panów starało się wkraść w jej łaski i proponowało jej małżeństwo. Posłowie z rodziny przychodzili do jej ojca

z propozycjami matrymonialnymi, kiedy była jeszcze w okresie szkolnym, ale ojciec nie pozwalał. Kiedy przyszedł do ojca pracownik kolei z propozycją zapoznania jego córki z dużo starszym pułkownikiem, na wsi mówiono o narzeczeństwie, a ona nie знаła kandydata. Jako nastolatka pisała list do chłopaka, który się jej podobał i spotykała się z nim. Jego koledzy zazdrościli mu, bo nazwana była pączkiem róży. Jednak wybuch wojny przeszkodził w kontynuacji znajomości. Panowie z otoczenia zawodowego, jej przełożeni interesowali się nią jako mądrą i piękną kobietą, proponując zażyłe kontakty, spotkania w kawiarniach, wyjścia na wydarzenia w miejscach publicznych, wspólne wyjazdy. Adorowali ją, czasem w sposób tajemniczy, nie mówili o uczuciach, dyskutowali z nią jako inteligentną partnerką interesującą się wieloma zagadnieniami. Ona nie zauważała w tym starań o nią i dowiadywała się o nich dopiero po latach. Nie domyślała się, że poważni, na wysokich stanowiskach panowie zainteresowani byli nią jako skromną panną z Podkarpacia. Pamiętali o niej po latach adoratorzy, którzy wspominali, jak bardzo im się podobała. Ma wyrzuty sumienia w stosunku do niektórych panów, że nie odpowiadała na ich zainteresowanie jej osobą. Bo nawet jeśli podobał jej się mężczyzna, z którym spotykała się na romantycznych spacerach, po propozycji małżeństwa odmówiła. Podobnie zachowywała się dyrektor (MW69), wokół której pojawiali się wielbicieli w randze wiceministra, pracownicy Telewizji Polskiej. Z niektórymi z nich przyjaźnie trwają do dziś. U respondentki (MW68) duża aktywność zawodowa we wczesnej młodości wpływała na mniejszą liczbę kontaktów prywatnych. A poza tym praca z kobietami snującymi opowieści o trudnych porodach odstręczała od posiadania własnych dzieci.

Na pytanie o okoliczności i przyczyny decyzji o niewchodzeniu w związek małżeński respondentki wypowiadały się w zróżnicowany sposób. W społeczności wiejskiej (W52 i W58) oceniały nisko swoją atrakcyjność fizyczną, wskazywały na brak kontaktów z ludźmi, spędzanie czasu w domu i wstydliwą naturę, (W 49) zniechęciła obserwacja nieudanych małżeństw dwóch starszych siostr, nieporozumienia małżeńskie, zachowania mężów alkoholików. Z kolei (W 59) o introwertycznej osobowości nie wchodziła w bliskie relacje interpersonalne, pomimo ładnej aparycji, zgrabnej sylwetki, starannego ubioru, pochodzenia z dobrej, tradycyjnej rodziny wiejskiej i powodzenia u płci przeciwnej. Niechęć do trwałego związku małżeńskiego spowodowała samotne życie w wiejskiej rodzinie przy wzajemnej pomocy. W małym mieście jedna respondentka (M48) za przyczyny podała genetykę i wpływ środowiska, a u kolejnej (M63) brak chęci do stałego związku wynikał z obaw o ograniczenie wolności i możliwości zaspokojenia potrzeb na wysokim poziomie. W środowisku wielkomiejskim u respondentki (MW50) duże mniemanie o sobie połączone z brakiem atrakcyjności fizycznej

zrodziło kompleksy. Kolejna z nich (MW45) wskazywała na wzorzec ojca, któremu nie dorównywał żaden z kandydatów, (MW68) nie odczuwała presji w rodzinie ani w środowisku. Nawet pojawiające się w wieku późniejszym pytania w rodzinie, kiedy wyjdzie za mąż, nie rozbudziły jej osobistego zapału do zamążpójścia. Menedżer (MW69) przebywająca na delegacjach nie miała czasu na życie osobiste, a perspektywa trwałego związku przegrała z satysfakcją z pracy, pasjami i społecznikiem. Opieka nad chorą matką, potem ojcem dawała jej zadowolenie z zapewnienia opieki domowej rodzicom. (MW96) od młodych lat nigdy nie miała chęci i planów do zamążpójścia, nie traktowała małżeństwa, tak jak jej koleżanki, w kategoriach szczęścia. Lubiła niezależność i spokój, a w małżeństwie byłaby zmuszona do uległości i byłaby nieszczęśliwa. Obserwowała wiele konfliktowych, nieudanych małżeństw. Znała wielu panów z wyglądu dostojnych, a niedobrych i apodyktycznych w domu. Wolala kontakty towarzyskie bez wiązania się w formalne związki, co tolerował ojciec. A zamiast romansów czytała książki podróżnicze. Matka sprzedała pole, by pieniądze przekazać jej na podróż, które lubiła.

Również inne wielkomiejskie singielki z wyboru nie stawiały pod pręgierzem opinii i komentarzy ze strony rodziny, (MW69) nie zaniedbywała obowiązków wobec rodziców, a założyła rodziny jej rodzeństwo, u (MW68) matka krytykowała kandydatów, którzy podobali się córce, a ceniła tych, którzy się nie podobali. Będąc w starszym wieku, namawiała córkę na urodzenie dziecka bez zakładania rodziny. Jedynie wujkowie dopytywali o męża, a w środowisku tego nie komentowano. (MW45) kulturalna rodzina nie zadaje pytań, dlaczego nie wychodzi za mąż. Ciotki, samotne stare panny, nie mają podstaw do komentowania i złośliwych uwag. A na imprezach rodzinnych składają jej życzenia: byś miała „kogoś do boku”. Na negatywne postrzeganie staropanieństwa narażona była jedynie (MW50), odbierając kpiące, obraźliwe komentarze ciotek, wujków i kuzynostwa. Podobnie w mniejszych miastach rodzina w okresie młodości respondentki (M48) krytycznie się wypowiadała, ale w okresie dojrzałym zmniejszyła zainteresowanie. (M63) twierdzi, że rodzina nie interesuje się jej życiem osobistym, a u (M44) rodzina jest tolerancyjna, choć rodzice się martwią. Presja rodziny w większym stopniu daje się odczuć w społecznościach wiejskich. (W52) pamięta karcące komentarze i doping do zamążpójścia od wiejskiej rodziny. (W49) twierdzi, że choć ojciec nie ma jej za złe wyboru samodzielnego życia, to matka martwi się o przyszłość córki. Rodzeństwo z dziećmi stanowi grupę wsparcia i wzajemnej pomocy. Najbardziej zmartwieni staropanieństwem (W58) byli rodzice. (W59) wspomina, że w czasie młodości rodzice żywili nadzieję, że córka wyjdzie za mąż, tak jak jej równie ładna starsza siostra. Do zamążpójścia namawiała ją najbardziej

ciotki z miasta. W latach 80. dziewczyny wiejskie brały śluby w wieku 20–25 lat. Po tym okresie opinia mieszkańców wsi i rodziny była bardzo krytyczna w stosunku do osób niezamężnych. Określenie „stara panna” było często wymawiane w pejoratywnym kontekście. Niewykształcone starsze osoby, rolnicy bez względu na status materialny wyrażali bardziej dosadne komentarze. Sąsiedzi, rodzina i znajomi starali się swatać pannę pozostającą ich zdaniem za długo w stanie wolnym. W okresie dojrzałości nadzieja na wydanie starej panny za mąż była nikła i epitet ten przylgnął na stałe do osoby samotnej.

Postawy wobec singielstwa w środowiskach zawodowych respondentek są także powiązane z typem środowiska. Wiejskie środowisko „wytykało palcami” starą pannę (W52), bez urody, zasiedziała w domu, której nie wypada wychodzić z domu samej w miejsca publiczne. Respondentka (W49) odczuwa sceptycyzm i niepochlebne komentarze, ale nie bezpośrednio do niej. Podobnie znajomi z pracy (W59) interesowali się stanem cywilnym swojej ładnej koleżanki, ale nie wyrażali bezpośrednio nieprzyjemnych komentarzy, jedynie koleżanki pokątnie plotkowały na ten temat. Małą tolerancję zauważa (MW68), choć wprost w oczy nie krytykowano jej decyzji. Również środowisko zawodowe respondentki (MW96) nie krytykowało jej wprost, ale rozsiewało plotki o lesbijstwie. A gdy załatwiła trudne sprawy w ministerstwie, których nie potrafili załatwić dyrektorzy, to podejrzewano, że „przespała się z ministrem”, co kwitowała, że chętnie by to zrobiła, bo był przystojny, ale jej nie zaproponował. Jako wysoko oceniony dyrektor (MW69) była szanowana. Od władz ogólnopolskich otrzymywała odznaczenia państwowe, branżowe, dyplomy i nagrody. Kolejne singielki brak zainteresowania środowisk zawodowych ich prywatnymi sprawami tłumaczyły w następujący sposób: (MW50) atmosfera dużego miasta wpływa na anonimowość, (MW45) w dzisiejszych czasach ludzie nie interesują się życiem osobistym znajomych, jedynie przy staraniach o pracę niestosowne pytania zadają komisje rekrutacyjne, (M44) toleruje się singielstwo kobiety z poczuciem humoru i pełnej życia, (M63) słyszy się plotki o jej wolnych związkach. Singielka (M48) pracująca w Anglii obserwuje brak zainteresowania środowiska zawodowego jej stanem cywilnym, ponieważ tam dużo osób żyje bez stałych związków.

W miejskich środowiskach postawy kręgów towarzyskich wobec singielek są tolerancyjne, a wiejskie kobiety bez mężów są mało zainteresowane kontaktami towarzyskimi, bo domatorstwo nie sprzyja poznawaniu osób spoza bliskiej rodziny i sąsiedztwa, a niektórzy znajomi stronią od starej panny. W małych miastach znajomi nie zwracają uwagi lub akceptują wolne związki. Również w dużym mieście singielki odczuwają akceptację swoich znajomych, brak komentarzy na temat ich spraw osobistych i dużą

pomoc przyjaciół w sprawach życiowych, w trudnościach i w chorobie. Szczególnie koleżanki będące po rozwodach popierają singielstwo.

Jako odpowiedź na pytanie o zalety i korzyści życia bez stałego związku można parafrazować słowa piosenki: „niech żyje wolność i swoboda”, które przejawiały się u 10 respondentek. Jako zaleta podkreślana była niezależność, brak obowiązków, odpowiedzialności i kłopotów związanych z własną rodziną, samodzielność w podejmowaniu decyzji o swoim życiu i zagospodarowaniu czasu, brak podporządkowania, ochrona własnej dumy, wygoda życiowa i spokój, oddawanie się pasjom i rozrywkom. Respondentka ze wsi (W59) za korzyść uznawała brak obowiązków wynikających z prowadzenia własnego gospodarstwa domowego, wychowywania dzieci, współżycia z partnerem i wydatkowanie zarobionych pieniędzy jedynie na swoje prywatne potrzeby, przy korzystaniu z życia we wspólnym gospodarstwie domowym z bliską rodziną. Z kolei singielka z miasta wojewódzkiego (MW68) zwróciła uwagę na niezależność, brak dyktowania tego, co ma robić, i obowiązku gotowania oraz samodzielność w rozporządzaniu swoją kasą. Kontakty z przyjaciółmi i wnukami brata zastępują jej rodzinę. Najstarsza z respondentek (MW96) dzięki czytelnictwu książek naukowych i możliwości dyskusji podczas spotkań z wieloma ciekawymi ludźmi posiadała dużą widzę. Otwarta na ludzi (MW69) mogła być pomocna dla rodziny, dla znajomych i ogólnopolskiego środowiska zawodowego w realizacji misji życiowej. Czerpała radość z czynienia dobra, z utożsamiania się z zakładem pracy jako pasjonatka swojego zawodu.

Trudności i obciążenia wynikające z prowadzenia jednoosobowych gospodarstw domowych nie doświadczały mieszkanki wsi. Wiejskie środowisko z jednej strony piętnuje staropanieństwo, ale z drugiej strony umożliwia wspólnotowe egzystowanie w jednym gospodarstwie domowym z rodziną. (W49) wspólnie z rodzicami i rodziną brata zamieszkuje w wielopokoleniowym dużym powierzchniowo domu rodzinnym. Ma także własne mieszkanie blisko domu rodzinnego. Po śmierci rodziców (W59) otrzyma opiekę od rodzeństwa i jego dzieci w zamian za pomoc przy ich wychowywaniu, a emerytura zapewni jej fundusze na codzienne bieżące wydatki. Respondentki (W58) i (W52) za życia rodziców nie odczuwają trudności i samotności niezamężnej kobiety bez zainteresowań i towarzystwa w wiejskim środowisku. Mieszkanki małych miast patrzą na samotne życie z innych perspektyw. (M63) nie odczuwa trudności ze względu na bogatych partnerów w wolnych związkach. (M48) niemająca pomocy rodziny jest zdana na konieczność stałej pracy i niedostateczne dochody. (M44) narzeka na wyższe koszty utrzymania mieszkania oraz na brak opieki nad kwiatami i brak odbioru listów poleconych podczas nieobecności. W środowisku wielkomiejskim odczuwanie trudności jest

bardzo zróżnicowane. Nie widzi żadnych trudności (MW69), ponieważ żadnej pracy się nie boi, wszystko umie zrobić, brat inżynier pomaga przy technicznych sprawach. W chorobie pomaga bliska rodzina i odpłacają się znajomi. Bez trudności żyje także (MW68) z dobrą emeryturą zapewniającą bezpieczeństwo materialne. (MW96) w młodości miała dużo znajomych, a dopiero w starszym wieku zauważa brak towarzystwa, chociaż interesują się nią osoby z organizacji, w których działała. Bezinteresowną opiekę ma od dzieci swoich siostr, a płatną od sąsiadki. (MW50) spłaca kredyt za mieszkanie kupione na własność, zabiega o stałość zatrudnienia i konieczność utrzymania dobrych poborów. Trudniejsza jest sytuacja (MW45), bo prowadząc działalność gospodarczą, płaci wysoki ZUS, a sytuacja jej choroby pogorszyła stan zasobów pieniężnych. Mastektomia i proces sądowy z lekarzem za błąd medyczny pogorszyły sytuację bytową i psychiczną. Znajomi pomagają zbierać finanse na opłaty sądowe. Uważa, że w takiej sytuacji ten ktoś „do boku” byłby przydatny.

Udział w życiu publicznym badanych kobiet bezżennych jest zróżnicowany i zależy w dużym stopniu od środowiska zamieszkania i pracy zawodowej. Największą aktywność wykazuje najstarsza z nich (MW96), która sukcesywnie równorzędnie z pracą zawodową zasiadała w zarządach w Lidze Kobiet, Spółdzielni „Społem”, Stowarzyszeniu Księgowych, Polskim Towarzystwie Ekonomicznym, Towarzystwie Przyjaciół Rzeszowa. W wieku emerytalnym założyła Uniwersytet Trzeciego Wieku przy Wyższej Szkole Pedagogicznej. Działała z potrzeby wewnętrznej, wyróżniała się aktywnością społeczną, odwagą publicznych wypowiedzi w stosunku do osób żonatych, zamężnych z rodziny i otoczenia. Zwracali się do niej ludzie, proponując pracę społeczną, choć uważana była nie tylko za społecznicę, ale dyktatorkę. Zaangażowanie społeczne respondentki (MW69) w czasach szkolnych w Związku Młodzieży Socjalistycznej przeniosło się do związków zawodowych, gdzie jako przewodnicząca organizowała państwową komisję kwalifikacyjną, szkolenia wewnątrzzakładowe, kursy, zakupy socjalne, wycieczki, pisała programy przedmiotów zawodowych. W wieku emerytalnym integruje się z imienniczkami w Stowarzyszeniu Krystyn Podkarpackich. Dużą aktywność w przestrzeni publicznej wykazuje respondentka (MW68) również od lat szkolnych w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, później w związkach zawodowych. Na emeryturze zaś była ławnikiem, sekretarzem Rady Miejskiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej i w Radzie Osiedla oraz członkiem Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa i Stowarzyszenia Krystyn Podkarpackich. Z kolei u respondentki (MW45) nazywanej przywódcą podwórkowych „gangów”, przewodniczącej klasy i skarbnika szkoły w liceum ogólnokształcącym, działaczki w Stowarzyszeniu Korzenie Nasz Dom, nastąpił spadek

aktywności. Największą aktywnością na polu społecznym wykazywały się niezamężne kobiety z miasta wojewódzkiego, z miasta powiatowego tylko jedna respondentka angażowała się w sprawy szkolne, a na wsi żadna nie wykazywała aktywności społecznej.

Udział w życiu kulturalnym kobiet niewstępujących w stałe związki w środowisku wiejskim jest niższy w stosunku do aktywności w tej dziedzinie kobiet zamężnych, gdzie jest mniej ofert i nie ma sprzyjającej opinii publicznej do samotnych wyjść. Ale i respondentki z mniejszych miast podkreślały zanik takiej aktywności po latach młodzieńczych. Jedynie trzy respondentki, mieszkanki miasta wojewódzkiego, podzieliły się informacjami o swoim bogatym uczestnictwie w wydarzeniach kulturalnych. Wyróżniały się pod tym względem trzy najstarsze respondentki: (MW96) uczestniczyła regularnie jako nastolatka w imprezach szkolnych, wycieczkach, koncertowała w Wojewódzkiej Orkiestrze Symfonicznej, w latach dojrzałości regularnie bywała w filharmonii, w teatrze na wszystkich premierach i spotkaniach teatralnych, czytała dużo książek, czasopism, udzielała wywiadów do mediów; (MW69) zdradziła się z zainteresowaniami historią sztuki, malarstwem, fotografią, uzdolniona artystycznie projektowała i wykonywała dekoracje okolicznościowe w zakładzie pracy, na pochody pierwszomajowe i akademie. Organizowała chrzty i bale drukarzy, pikniki, wyjazdy na grzyby. Korzystała ze spotkań teatralnych, wyjazdów na spektakle do oper do Lwowa, Krakowa, do Wrocławia na Panoramę Raclawicką. Uczestniczyła w poligraficznej w obsłudze Festiwalu Polonijnych w Rzeszowie i Festiwalu Muzyki w Łańcucie. Otrzymała odznakę dla działaczy kultury i odznaczenie klubu fotograficznego; (MW68) występowała w chórze i tanecznym zespole szkolnym, a w życiu dojrzałym regularnie chodzi do kina, teatru, filharmonii, wyjeżdża na koncerty do Krakowa i na Festiwal Muzyki w Łańcucie.

Aktywność w życiu towarzyskim kobiet bezżennych przejawia się najczęściej na łonie rodziny w każdym z badanych środowisk, a najbardziej na wsi, ponieważ „starej pannie” nie wypada samotnie uczestniczyć w życiu towarzyskim. Singielki z małego miasta były towarzyskie w środowisku szkolnym, studenckim, a w wieku dojrzałym odczuwają izolację. Jedna z nich (M44) skupia się głównie na wąskim gronie przyjaciół i bliskich znajomych, do których należą single, pary i małżeństwa. Spośród mieszanek miasta wojewódzkiego jedynie dwie, mające wyższe wykształcenie i sukcesy zawodowe, prowadzą bogate życie towarzyskie od młodości do starości. A nawet jedna z nich (MW96) podkreśla większe ożywienie towarzyskiego życia w wieku emerytalnym, kiedy może poświęcić więcej czasu na spotkania, konferencje, uroczystości w miejscach publicznych.

Wpływ typu środowiska zamieszkania jest widoczny również w aktywności turystyczno-wypoczynkowej i sportowej. Na siedem respondentek ze

wsi i małych miast cztery nie przejawiają takiej aktywności, a z większego miasta wszystkie uprawiają turystykę i sport. Wiejska respondentka (W49) wyjeżdżała na wycieczki szkolne, z zakładu pracy oraz na wczasy z rodziną. Jedna mieszkanka małego miasta (M48) wyjeżdżała do krajów wschodnich, druga (M44) w młodości ćwiczyła w Szkolnym Klubie Sportowym i podróżowała z PTTK-iem, a podczas studiów w Akademii Wychowania Fizycznego była instruktorem jogi, którą uprawiała także w okresie pracy zawodowej. Rozwija swoje pasje, podróżując po świecie. Podobne zaangażowanie widać u singielek w mieście wojewódzkim. Najstarsza z nich (MW96) od lat szkolnych wyjeżdżała na szkolne wycieczki, w młodości dużo wyjeżdżała za granicę, a w wieku dojrzałym – corocznie na wczasy. Uprawiała także łyżwiarstwo i strzelanie z karabinu. Respondentka (MW69) pasje podróżnicze wyssała z mlekiem matki (rodzice opłynęli świat), a ona zwiedziła wszystkie kontynenty oprócz Australii. Z PTTK-iem opracowała informator turystyczny. Kolejna z nich (MW68) jako nastolatka uprawiała turystykę krajową, a w wieku dojrzałym z biura dla singli wyjeżdżała za granicę. (MW45) współpracowała z europejskimi firmami prowadzącymi szkoły językowe dla młodzieży i dorosłych jako kierownik obozów. Nazywana była „złotym dzieckiem sportu” za mistrzostwa w siatkówce i oszczepie. Romanistka (MW50) w młodości wyjeżdżała do pracy za granicę jako opiekunka dzieci, a w wieku dojrzałym – turystycznie.

Zakończenie

Określenie „stara panna” zniknęło ze słownika wraz z zanikiem społeczeństwa tradycyjnego oraz industrialnego i nadejściem społeczeństwa nowocześniejszego. Nastąpiła zmiana stosunków społecznych w obszarze politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Od zdobycia pełnych praw przez kobiety minęło zaledwie cztery do pięciu pokoleń w poszczególnych krajach naszego kręgu kulturowego. A korzystanie z tych praw w sferze wykształcenia, awansu zawodowego wchodziło stopniowo i rozpoczynało się od wyższych sfer. Upowszechnianie się tych uprawnień następowało wraz z demokratyzacją życia politycznego i społecznego. Skutki pełnych praw dla kobiet widoczne są w skali masowej dopiero w okresie transformacji poprzez wolność wyboru na rynku pracy przekładającą się na sferę prywatną. Niezależność, samodzielność ekonomiczna kobiet pozwala im na dokonywanie wyboru życia w pojedynkę, czyni możliwą samodzielność osobistą. Dopełnieniem tej samodzielności jest zmiana obyczajowa spotęgowana przez dyfuzję kulturową. Zwiększenie swobód

obyczajowych dla kobiet zmieniło model starań matrymonialnych, styl życia młodego pokolenia, wyznaczyło nowe reguły również w sferze intymnej. Równouprawnienie kobiet jest widoczne w nowym modelu zachowań w relacjach damsko-męskich. Zniknęły konwenanse zakazujące pannom przychodzenie do domu rodzinnego chłopaka, kawalera przed oficjalnym obrzędem zaręczyn. Zaręczyny, jeśli są praktykowane, to nie stanowią obrzędu przejścia i sprowadzają się do symbolicznego pierścionka. Nawet starsze pokolenie dziadków w wiejskich środowiskach akceptuje dziś zamieszkiwanie pod jednym dachem nowo poznanych par bez perspektyw planowania wspólnej przyszłości. Poza tym nikt nie obwinia kobiet za podrywanie i narzucanie się chłopcom, zabieganie o poznawanie nowych mężczyzn w celu kontynuacji związku intymnego, ponieważ to one stały się aktywną stroną w zalotach. Mogą proponować spotkania, wspólne zamieszkanie, inicjowanie życia intymnego.

Na podstawie badań empirycznych w województwie podkarpackim zweryfikowano tezę, że ewolucja postrzegania kobiet niewchodzących w związki małżeńskie oraz ich osiągnięcia zawodowe, warunki bytowe, aktywności społeczne i samopoczucie zależą od typu środowiska zamieszkania. Singielki z miasta wojewódzkiego osiągnęły wyższy poziom kariery zawodowej, wykazują większy udział w życiu publicznym, kulturalnym i towarzyskim, lepszą aktywność turystyczno-wypoczynkową i sportową w stosunku do mieszkających w mieście powiatowym i na wsi. Singielki w środowisku wiejskim są pod największym prężeniem opinii i komentarzy ze strony rodziny, środowisk zawodowych i kręgów towarzyskich, a przyczyny staropaniństwa wynikają u nich z braku kontaktów i z cech osobistych. Uzasadnienia środowiskowego nie ma jedynie postrzeganie przez singielki zalet i korzyści życia bez stałego związku, a także trudności i obciążeń wynikających z prowadzenia jednoosobowych gospodarstw domowych.

Literatura

- Adamski F. [1982], *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa: PWN.
 Berger P.L. [1995], *Zaproszenie do socjologii*, tłum. J. Stawiński, Warszawa: PWN.
 Czernecka J. [2014], *Single and the City*, Kraków–Łódź: Jagiellonian University Press, Lodz University Press.
 deLurk M. [2013], *Maski. Singiel obnażony*, Warszawa: Warszawska Firma Wydawnicza.
 Goldstein M. [2012], *Single*, tłum. A. Kisiel, Kraków: Wydawnictwo M.

- Gucci P. [2010], *Singielka, sama, ale nie samotna*, tłum. A. Osmólska-Mętrak, Warszawa: Fontanna.
- Kawczyńska-Butrym Z. [2016], (red.), *Single – życie w pojedynkę – stereotypy i samooceny*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kornaga D. [2010], *Single+*, Warszawa: Wydawnictwo Filar.
- Leśniak-Moczuk K. [2008], *Przemiany wiejskich społeczności lokalnych w odniesieniu do miasta*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Łobodzińska B. [1975], *Dobór małżeński jako społeczny proces kojarzenia partnerów*, [w:] J. Komorowska (red.), *Przemiany rodziny polskiej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy CRZZ, s. 211–229.
- Paprzycka E., Izdebski Z. [2016], *Single i singielki. Intymność i seksualność osób żyjących w pojedynkę*, Warszawa: Difin.
- Pielkowska J.A. [2001], *Zmiany w pełnieniu funkcji socjalizacyjnej w rodzinie*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, s. 255–262.
- Rebizant-Siwiło M. [2010], *Singiel*, Poznań: Wydawnictwo Interwers.
- Sobiczewska J., Szumiec I. [2016], *Single – uwagi końcowe*, [w:] Z. Kawczyńska-Butrym (red.), *Single – życie w pojedynkę – stereotypy i samooceny*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 209–213.
- Szkodoń J. [2012], *Singiel. Szczęście czy porażka*, Kraków: Wydawnictwo Petrus.
- Szlendak T. [2012], *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Trimberger E.K. [2008], *Nowa singielka*, tłum. A. Grzybek, Warszawa: W.A.B.
- Tryfan B. [1985], *Socjologia rodziny wiejskiej w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo SGGW-AR.
- Tyszka Z. [1974], *Socjologia rodziny*, Warszawa: PWN.
- Tyszka Z. (red.) [2001], *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Żurek A. [2008], *Single. Żyjąc w pojedynkę*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Social reception of old maidhood in urban and rural environments at the turn of the XX and XXI century

Summary

In a traditional society, starvation stigmatized women without marital ties, who were forced to fight the humiliating stereotypical image of a person doomed to loneliness due to the lack of interest on the part of men. The progress of civilization makes singularity a choice, less and less pejoratively perceived by the public opinion. Unmarried women exceed the male gender in terms of education and income, which allows them to acquire and possess material goods, freely use their free time and self-fulfillment in the public sphere. The aim of the article is to show the evolution of the status from old maid to single in the perspective of public opinion and assessment of single women. Based on empirical research in the Podkarpackie Voivodeship, the thesis was verified that the evolution of the perception of women who are not married and their professional achievements, living

conditions, social activity and well-being depends on the type of living environment. Singles from the voivodeship city have achieved a higher level of professional career, show a greater share in public, cultural and social life, and better tourist, recreational and sports activity compared to those living in the poviat town and in the countryside. Single women in a rural environment are under the greatest pillory of opinions and comments from the family, professional circles and social circles, and the causes of old age stem from their lack of contacts and personal qualities. The environmental justification is not only for single women to perceive the advantages and benefits of living without a permanent relationship, as well as the difficulties and burdens resulting from running one-person household.

Keywords: An old maid, single, village, city, social opinion